1932 nr 1-52

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

MACIERZYŃSTWO

PER 10037 (III)

Nr. 1 3 Grudnia 1932 Rok IX

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7.30 w. w niedzielę do 1 i pół

42, RUE DE DUNKERQUE. PARIS

Metro: Gare du Nord. Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

KAŻDY WYLECZY

WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE
CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,
CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji
LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE
NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA
Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.
LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść
OPISAĆ szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.
Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12
Docteur Serv. O. 71, rue de Provence, Paris.
Metro: Trinite.

PRAWIE BEZPŁATNIE radzę każdemu cierpiącemu na następujące choroby: **PIERSIOWE, ŻOŁĄDKOWE, ASTMA, CHRONICZNY BRONCHIT, ARTRETYZM, REUMATYZM, ŻYLAKI, HEMOROIDY, KLIMAKTERJA, EGZEMA, PRYSZCZE, ŚWIERZBA,, PĘCHERZE. — ŁATWY I WIERNY SPOSÓB RYCHŁ. WYLECZENIA.**

Dotychczas długo cierpiałem i próbowałem bez skutki rozmaitych innych środków; OBECNIE WYLECZYŁEM SIĘ RADYKALNIE, wobec czego pragnę pomóc cierpiącym.

Pisać do: LABORATOIRE A. B. C.
31, rue de la Chaussee d'Antin, Paris (9e)

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POSREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S. 7. Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.
Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności
Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

JUZ CZAS ZROZUMIEĆ

że umieć po francusku, to znaczy nie być bezrobotnym. Umieć po francusku, to znaczy nie być niewolnikiem. Powrócić do kraju nie znając języka francuskiego, to jest wstyd. Otóż list jednego naszego rodaka: «Panie Dyrektorze, bardzo mi przypadły do gustu Pańskie lekcje i jestem z nich bardzo zadowolony. Jestem od dłuższego czasu we Francji, ale trudno mi było nauczyć się języka francuskiego. Składam Panu serdeczne uznanie za Jego wysiłek i pracę, dla dobra ogółu robotniczego. — Teodor Nowiński». — Takich listów otrzymujemy setki.

Nasza ZAOCZNA METODA języka francuskiego jest łatwa i zrozumiała dla robotników. Cały kurs trwa 6 miesięcy. Egzamin i dyplomy we wszystkich dużych miastach Francji. W razie zmiany adresy nic się nie płaci. Pisać (znaczek pocztowy na odpowiedź):
ACADEMIE POLONAISE (P.), 15 rue Rodier — Paris (9e)

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia
— W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE

doborowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:

KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do:
FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13e)

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

1932...

Próg czasu przestąpił już rok 1932...

Lęk pewien ogarnia nas na myśl, że na zegarze wieków bije nowa godzina. W chwili konania roku dziwnie jasno przedstawia się miniona przeszłość. Było w ubiegłym roku niejedno rozczarowanie, niejedna walka, niejeden kłopot. Na emigracji przeżywaliśmy niejednokrotnie chwile, które musiały tylko gorzkie po sobie pozostawić wspomnienie. Zakusy na naszą duszę polską. Przewrotne hasła w dziedzinie nauki szkolnej, która miała wykreślić z swego programu imię Boga. Wysiłki niektórych jednostek, by nauczycielstwo nasze wciągnąć w rydwan tak pojętego programu. Nawet pewien odłam prasy, tej po której najmniej należało się spodziewać, nie całkiem pozostał obcym podziemnym wpływom, jakie nie nurtują wprawdzie w samem wychodźtwie, ale zostały jemu narzucone. Ostatecznie kryzys, jaki ogarnął także Francję a z nią i emigrację naszą, przygłuszył wewnętrzne spory, — chociaż nie całkiem jeszcze one ucichły.

Dziś mówimy o tem wszystkim jako o przeszłości Myśli nasze pielgrzymują ku nowemu przybytkowi czasu, na którym widnieje napis: Rok 1932. Cóż on zawierać będzie w sobie? — Czy bezpowrotnie minęły już te bolączki, jakie przyniósł rok ubiegły, i nie będzie dla nich miejsca w roku bieżącym?

Na jego progu stwierdzamy różne pocieszające objawy. Wychodźtwo nasze nie ma zamiaru wyrzekać się swego przywiązania do ojczyzny, a przeciwnie — stać będzie przy niej zawsze wiernie. Na jego dobrą wolę i ofiarność może kraj liczyć. Współpraca nauczycielstwa z duchowieństwem, które nigdy nie miało zamiaru podrywać powagi nauczyciela, jakkolwiek są w Związku jednostki dążące do usunięcia wpływu duchowieństwa z szkoły polskiej, nowe rokuje nadzieje z chwila, gdy opuścili teren emigracyjny ludzie. — będący główną sprężyną nieporozumień, i zostawili odstawieni ci, którzy szerzyli przez pewien czas — prawdziwy zamęt. Nie mniej czujność zawsze jest na miejscu. W poczuciu naszej siły katolickiej będziemy nadal bacznem okiem śledzić wszelkie poczynania — sfer miarodajnych w dziedzinie szkolnictwa.

Największym lękiem napawa nas sprawa kryzysu i wiążącego się z nim bezrobocia. — Nowo uchwalona przez parlament francuzki ustawa ogranicza w pewnej mierze zasięg sił robotników obcokrajowców, a więc i polaków. Wbrew zapewnieniom francuskiej i polskiej prasy socjalistycznej, która starała się osłabić fatalne wrażenie, jakie wywołać musiał u wszystkich fakt, iż socjaliści pierwsi podążyli z projektem ograniczającym liczbę sił roboczych obcokrajowców, ograniczenia takie nastąpiły. Pocieszającem jest jedynie to, że nie idą one tak daleko jak tego chcieli głoszący braterstwo ludów — socjaliści. O ile przewidzieć można, ograniczenia nie będą dotyczyły w poważnej mierze górników. Jeszcze lepiej przedstawia się sprawa robotników rolnych, gdyż ograniczenia do nich się nie odnoszą. Natomiast należy liczyć się z tem, że w przemyśle budowlanym i metalurgicznym, gdzie istnieje bardzo poważny kryzys, nastąpią ostre zarządzenia i poważne ograniczenia liczby robotników obcokrajowców. Dodajmy na pocieszenie, że wszyscy byli wojskowi armji polskiej, jako armji sprzymierzonej nie podlegają ustawie o ograniczeniu. Podobnie rodzice, którzy zgłosili dzieci swe, urodzone już we Francji, jako obywateli francuskich, cieszą się uprzywilejowaniem ustawy.

Mimo wszystko przyszłość przed nami jest bardzo niepewna. Jeżeli bowiem kryzys się jeszcze powiększy — a można się tego obawiać, — wówczas mogą rzeczyiście nastąpić dalsze ograniczenia. I z tem, niestety, trzeba się liczyć.

Niech zatem każdy pamięta, by nie traktować lekkomyślnie swej pracy, ale trzymać się jej gorączkowo. Bo jakkolwiek nie we wszystkiem od nas zależy, jak się ukształtują stosunki w najbliższych miesiącach, to jednak jeszcze dziś nie brak wychodźców, którzy traktują całe zagadnienie bardzo lekkomyślnie. Niejeden trwoni grosz krwawo zapracowany na rzeczy zbędne, albo porzuca bez poważnej przyczyny pracę swoją. Nie pora dziś po temu.

N. R.

5000 gramofonów bezpłatnie

SPECJALNE WARUNKI NA POLSKIE PŁYTY

Zastąpić kreski literami tak, by słowa utworzyły nazwy trzech miast w Polsce. Czytelnik, który rozwiąże to zadanie, zgodnie z warunkami, otrzyma w celach propagandy — BEZPŁATNIE gramofon. Wytnijcie załączony bon i wyślijcie natychmiast odpowiedź:

22, Rue DES 4-FRERES PEIGNOT — PARIS (15e). ARYA, SERVICE K.

Załączcie kopertę z adresem waszym i znaczkiem za 50 centimów.

W ~rs~~~a

Kr~~ów

L-ó-

Nowy Rok

Nowy Rok! witajmy Rok Nowy!
Choć włos nam siwizna przyprószy,
Choć cierniem opasze nam głowy,
Choć łzy wyciśnie nam z duszy,
Rok Nowy! witajmy Rok Nowy!
Choć prawda się zaćmi na chwilę,
Choć fałszu nas wrzawa zagłuszy,
Choć prawo da złamać się sile,
My wiarą tą krzepmy się w duszy,
Że każda łza w krzywdach przelana
To lepszej przyszłości jest ziarno,
Że wszystkie zliczone u Pana
I żadna nie pójdzie na marno.
Więc choć nas smagają katusze,
Choć burzą nam grozi rok nowy,
My w górę i serca i dusze
Podnośmy i oczy i głowy,
Witajmy, witajmy Rok Nowy!

Józef Ignacy Kraszewski.

BACZNOŚĆ RODZICE! — Polska rodzina rozporządzająca obszernem mieszkaniem, z wielkim ogrodem, przyjmuje dzieci od 2-6 lat. Wikt i opieka staranne. 230 frank. miesięcznie. E. Sztykowa, 72, avenue de Pommereu, — Aulnay sous Bois (S. et O.). — Pół godziny z Gare du Nord.

BIURO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW POLSKICH W PARYŻU

Zarząd Główny Z. R. P. we Francji niniejszem podaje do wiadomości członków Związku, zamieszkałych w Okręgu paryskim, że z dniem 15 grudnia ub. r. zostało otwarte **w Paryżu Okręgowe Biuro Związku Robotników Polskich we Francji, przy 3, rue Dulong .. Paris (17e)**

Kierownikiem Biura jest p. Leon Szelągowski, doktor praw paryskiego Uniwersytetu i tłumacz przysięgły.

W Biurze Z. P. R. w Paryżu będą załatwiane wszystkie sprawy wynikające z tytułu pracy zarobkowej **bezpłatnie** dla członków należących do Z. R. P. ponad 6 miesięcy. Za sporządzania pełnomocnictw majątkowych będą pobierane skromne opłaty. Także samo w sprawach karnych, zainteresowani będą opłacać honorarja adwokackie — względnie niskie, a wszelkie porady w Biurze Z. R. P. będą otrzymywać bezpłatnie.

Członkowie Związku winni w miarę możności zgłaszać się do Biura Z. R. P. w Paryżu z poświadczeniami prezesów filijnych. Dlatego też pożądanem jest, aby w okolicach Paryża rodacy w swych osiedlach potworzyli filje Związku Robotników Polskich tak, jak to jest w Północnej Francji. O informacje w sprawie założenia filji należy zwrócić się do Centrali Związku w Lille, 19, rue de la Barre, lub też do Biura Okręgowego Z. R. P. w Paryżu.

Paryskie Biuro Z. R. P. jest otwarte codziennie od godz. **9-tej do 7-mej wieczorem i w niedzielę od 9-tej do 11-tej rano.**

Zarządy wszystkich filij, które już powstały w Okręgu Paryskim winny pisemnie lub osobiście skomunikować się z kierownikiem Biura Z. R. P. w Paryżu p. Leonem Szelągowskim.

Zarząd Główny Z. R. P. we Francji

Prezent na Gwiazdkę

(*z życia amerykańskiego*)

Majcher Komendant miał jedną słabość: był zwarjowany na punkcie dawania prezentów na Boże Narodzenie.

W przeszłym roku tuzin platynowych zegarków ręcznych.

Rozdał je członkom swego klubu «Pomyślności Towarzyskiej».

Każdy taki czasomierz drugiego by zrujnował, ale Majcher Komendant dał ich okrągły tuzin i to z platynowemi bransoletkami i specjalną dedykacją na każdym.

Okrągły tuzin. Wyobraźcie sobie i obliczcie, ile go to musiało kosztować.

Ale on był taki.

Na rok przedtem na Gwiazdkę każdy z członków jego klubu dostał od niego całkowitą garderobę. Wszystko podług ostatniej mody od kostjumu kąpielowego aż do krawata, cylindra i fraka balowego. Po pięć różnych garniturów dla każdego z dwunastu. Wszystko zrobione na obstalunek i z najlepszego materjału. Jeżeli wam się podoba, obliczcie, ile to wszystko kosztowało i dajcie kredyt Majchrowi Komendantowi.

Oczywiście, było to rzeczą zresztą słuszną, żeby ta wielka ryba traktowała swych ludzi odpowiednio, boż przecież oni pomagali mu w interesie.

Zwykle też Majcher Komendant tak już kierował, że przed Bożem Narodzeniem chłopcy też również coś dlań zrobili.

I w tym roku też robota wypadła bez zarzutu.

Każdy stawiał się, jak żołnierz na wartę.

Punktualnie o piątej godzinie po południu dnia22-go grudnia członkowie klubu wsiedli do paru przestronnych i wygodnych automobilów i wyjechali sobie na miasto jakgdyby na przechadzkę, ażeby tam odnaleźć Piotra Cwaniaka.

O godzinie piątej i pół Piotr Cwaniak leżał już wzdłuż — twarzą do ziemi na trotuarze przed drzwiami pewnego zakładu fryzyjerskiego, z ciałem wprost posiatkowanym kulami z rewolwerów, które członkowie klubu Majchera Komendanta schowali do kieszeni.

O godzinie szóstej punktualnie co do minuty, dwunastu — członków klubu zdawali już raport Majchrowi Komandantowi z odrobionej roboty i otrzymali obietnicę ładnego odeń prezentu na Boże Narodzenie.

To właśnie tylko było głównym powodem, że wielka ryba na dzień akurat przed Bożem Narodzeniem wysiadła rano — z pośpiesznego pociągu na jednej z mniejszych podmiejskich stacji.

Wprost ze stacji Majcher Komendant z miną bywalca bez żadnej troski, skierował się w stronę Lejzora Turka, który prowadził całkiem uczciwy handel automobilowy w swoim garażu.

Lejzor Turek zajęty był właśnie przemalowywaniem na inny kolor skradzionego automobilu, kiedy zobaczył wchodzącego do garażu Majchra Komendanta.

— Aa... Majcher Komendant! — żachnął się Turek, odrywając się od roboty.

— A no już... nie kto inny — z powagą odrzekł Majcher Komendant. — Szukam właśnie prezentów na Gwiazdkę dla moich chłopców. Daj mi jaką szybką maszynę.

— Dobrze... W tej chwili — zaczął się krzątać Turek.

— A Piotr Cwaniak jednak swego się doczekał... Wcale gładka robota... wcale gładka robota... — rzekł po chwili znów Turek, mrugając znacząco na Majchra Komendanta.

Ale Majcher nie lubił konfidencji w interesie i z przekąsem odpowiedział: — Dalibóg, nie wiem, do czego na świecie już dochodzi. Ludzi mordują w dzień biały na ulicy. I pomyśl so-

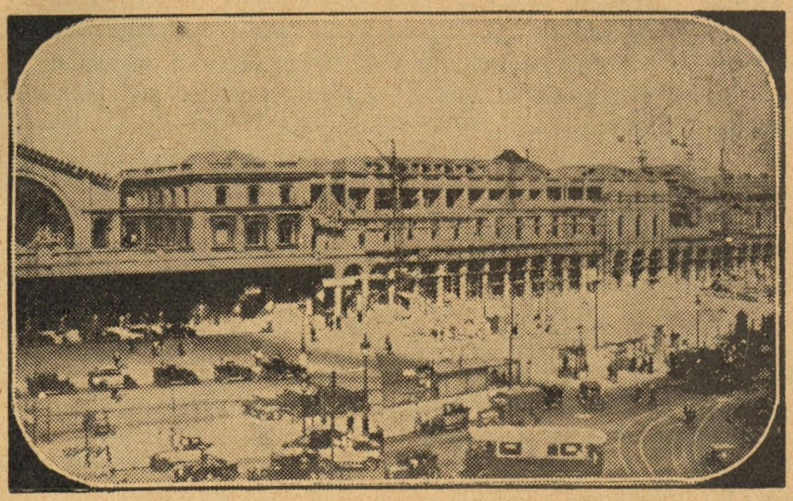

W Paryżu odbyło się w obecności ministra Komunikacji, otwarcie nowego dworca zachodniego, Gare de l'Est, który należy do największych w Europie.

WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM SKŁADAMY SERDECZNE ŻYCZENIA

Dosiego Roku!

Redakcja i Administracja

bie, Lejzor, za co? Mordują w dzień biały na ulicy za takie głupstwo, że ktoś język ma przydługi?

Lejzor Turek bystro spojrzał w oczy Majchra, a potem jakby z czego mu się tłómaczył, zaczął mówić pojednawczo: «Ja tem niczego do nikogo nie mówię. Ty wiesz sam o tem. Tylko chciałem się ciebie zapytać, czyś wyjechał teraz z miasta tak tylko sobie, czy też?.. Bo jeśli chciałbyś trochę zejść z oczu, to bym radził nie popasać u nas, bo tu djablo niebezpiecznie!..»

Majcher Komendant zaczął wygładzać szare swoje rękawiczki, leżące, jakby ulał na arystokratycznych jego palcach.

— Zejść z oczu?.. Człowiecze! Zdaje mi się, że zupełnie cię nie rozumiem. Jedyny powód, dla którego tu przyjechałem, to podarunki dla moich chłopców na Boże Narodzenie. Dowiedziałem się od znawców, że tutaj w okolicy mieszka rodzina, która posiada bardzo rzadkie antyki. Coś czego niema w żadnym handlu u specjalistów. Chcę to zobaczyć i kupię kawałek bo jestem przekonany, że to będzie pysznie wyglądać w apartamentach u moich chłopców...

To mówiąc, Majcher Komendant usadowił się wygodnie na siedzeniu w automobilu, wyprowadzonym dlań przez Turka, zapiął palto pod szyję i położył swe ręce w eleganckich rękawiczkach na kierownicy.

Zanim jednak wyruszył, jeszcze raz odwrócił się do Turka:

— Przygotuj Turek na dziś wieczór swój ciężarowy automobil. Odwieziesz mi w nocy do miasta prezenta moje dla — chłopców. Wracając, wstąpię i powiem ci jeszcze, co i jak. Będzie mnie to kosztowało, ale trudno... Ty mnie znasz... Byle czego nikomu na Boże Narodzenie w prezencie nie dam. Bądźże zdrów... Będzie prezencik i dla ciebie...

Puszczając wkrótce całym pędem swoją maszynę, znalazł się niezadługo Majcher Komendant hen na przestronnej równej szosie, na której nie spotykał prawie nikogo.

Pogoda była piękna. Niebo jasne. Przymrozek, ale bez śniegu. Automobil niósł wspaniale. Majcher Komendant nucił sobie półgłoskiem jakąś kolendę, którą pamiętał jeszcze ze szkoły, i uśmiechał się z zadowoleniem na myśl o tem, jak gładko mu poszła sprawa z Piotrem Cwaniakiem.

Upłynęła już z godzina takiej przyjemnej jazdy, kiedy nagle dał się słyszeć jakiś zgrzyt i kula przeszła przez szybę automobilu tuż obok głowy Majchra Komendanta. Prawie bezwiednie schylił on głowę i dodał gazu. Druga kula znów gwizdnęła mu gdzieś z boku. Błyskawicznie skombinował, że nie strzelają jednak z karabinu maszynowego, a więc ma szansę. Chodzi o to tylko, czy automobil jest dosyć szybki. — Odwrócić się i zobaczyć, skąd idą strzały, nie było czasu. — Lecz i uciekać już się nie dało. Dwa motocykle zrównały się nagle z jego automobilem i policjanci zaczęli wołać: — «Ręce do góry»!

Majcher Komendant maszynę wstrzymał. Nie mógł nie wstrzymać, wobec wymierzonych doń dwóch rewolwerów.

Policjanci z zadowoleniem zeskoczyli z motocyklów i podeszli do niego.

— Co to za żarty, — zapytał ich się z uśmiechem Majcher Komendant.

— To nie są żarty, — odpowiedzieli, — aresztowany jesteś pan za morderstwo.

— Ja za morderstwo aresztowany? Ależ ja jadę sobie kupić antyki!

— Nie rozprawiaj, tylko wysiadaj, a ręce w górę. My tu, jak widzisz, w tej osadzie najpierw strzelamy, a potem dopiero sobie rozmawiamy...

— Co do tego, to macie rację! — odrzekł Majcher Komendant, wysiadając z automobilu.

Policjanci zrewidowali mu wnet kieszenie i wyciągnęli jego automatyczny piękny rewolwer.

PIERWSZA LISTA SKŁADEK I DOCHODÓW KOMITETU POMOCY DLA BEZROBOTNYCH POLAKÓW OKRĘGU PARYSKIEGO

Sekcja finansowa Komitetu Pomocy dla bezrobotnych Polaków okręgu paryskiego zawiadamia, że do dnia 19 grudnia r. ub. wpłynęły na konto Komitetu do Banku PKO w Paryżu sumy następujące:

Pan Ambasador Alfred Chłapowski 3000 fr.; członkowie i pracownicy Ambasady 1.070 fr.; Konsulat Generalny 894 fr.; Pracownicy Konsulatu 1,172 fr.; Pracownicy Biura Radcy Emigracyjnego 375 fr.; pracownicy Opieki Polskiej 30 fr.; Pocztowa Kasa Oszczędności za pośrednictwem Banku PKO. w Paryżu 2.000 fr.; Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet 400 fr.; suma zebrana przez ks. Rektora Łagodę na zebraniu konstytucyjnem Komitetu 225 fr.; T-wo Miłośników Sceny 50 fr.; reszta z sumy zebranej na wieniec dla św. p. Mj. Korzeniowskiego 110 fr.; pp. Klimowiczowie 50 fr.; p. Radlińska 50 fr.; dochód z Akademji w Institut Oceanographique 1.170 fr.; 05 ct. dochód z przedstawienia «Adwokat i róże» 3.490 fr 10 ct.;

Razem : 14.086 franków 15 centymów.

Komitet czuje się w miłym obowiązku złożenia gorącego podziękowania wszystkim ofiarodawcom, a szczególnie pracownikom polskich placówek w Paryżu, którzy opodatkowali się stałemi sumami. W związku z przedstawieniem «Adwokat i róże», Komitet serdecznie dziękuje: Panu Dyrektorowi Rychłowskiemu za ofiarną pracę reżyserską, oraz wszystkim artystom i amatorom za łaskawy i bezinteresowny udział w przedstawieniu; Redakcji «Ogniska» za bezpłatny druk biletów, ulotek i programów; Panu Jurgielewiczowi za udzielenie sali na próby; Panu Małachowskiemu za uprzejme pozwolenie korzystania ze swego warsztatu i materjału na przygotowanie dekoracji; Paniom z Komitetu za pomoc w sprzedaży biletów; P. P. Janowi i Laurze Chmielińskim za całkowitą organizację przedstawienia.

TEATR POLSKI WE WSCHODNIEJ FRANCJI

Komunikat I. Dzielnicy Zw. Koł. i Sekc. Teatr. na Wschodzie Francji.

Podaje się do wiadomości Kołom i Sekcjom Teatru z Alzacji i Lotaryngji, że w dniu 14 lutego 1932 r. odbędzie się Wielki Konkurs Teatralny, urządzony przez I. Dzielnicę Koł i Sekcij Teatr. Wschodniej Francji. Konkurs ten odbędzie się w wielkiej sali «Salle des Fetes» w Joudreville, Pie nnes (M. et M.). Na ten konkurs przeznaczone jest pięć wartościowych nagród.

I. Puhar Konsulatu R. P. w Strasburgu,

II. Puhar wędrowny ofiarowany przez dziennik «Narodowiec».

III. Puhar ofiarowany przez wydawnictwo «Wiarusa Polskiego.

IV. Kompletna Biblioteka, ofiarowana przez «Polaka we Francji».

V. Dyplom I. Dziel. Zw. Koł. i Sekc. Teatr. we Wschodniej Francji.

Apeluje się do wszystkich Koł i Sekcyj, ażeby brali udział w tym Konkursie, a tem samem złożyli egzamin swej pracy na niwie teatralnej

Termin zgłoszenia się ze sztuką do Konkursu od 15 gr. 1931 r. do 28 stycznia 1932 roku włącznie. Ze zgłoszeniami proszę się zwracać pod adresem Sekretarza Mr. Brychcy, rue Pogino, 40, Joudreville par Piennes (M. et M.) lub prezesa Mr. Maczułajtys Jan, 51, Cite de la Gare, La Mouriere par Piennes (M. et M.).

Cześć polskiej Sztuce! Zarząd I. Dzielnicy Związku Tow. Teatralnych we Wschodniej Francji.

prezes: Maczułajtys Jan.

— Zostawcie mi to cacko w mojej kieszeni, żebym się czasem nie zaziębił, — zażartował sobie Majcher Komendant.

Ale policjanci na jego żartach nie bardzo się rozumieli.

Zostawili oni motocykle na uboczu przy drodze pod opieką jakiegoś chłopca, zarekwirowali sobie automobil Majchra Komendanta, aby go w nim odwieźć z sobą na stację.

Na stacji odebrano Majchrowi Komendantowi pasek, szelki i kołnierzyk. Kapitan z cygarem w ustach, odbierając je, zauważył, że nie życzy sobie samobójstwa na swojej stacji w samą wigilję tuż przed Bożem Narodzeniem.

Majcher Komendant roześmiał się w nos.

— Ależ do licha, nie przypuszczasz chyba, pułkowniku, żebym ja się naprawdę martwił...

— No i radować się nie masz z czego. Pochwycono dzisiaj rano trzech twoich ludzi i wyśpiewali oni już wszystko. Najlepszy dowód, że wiedzieliśmy nawet, gdzie jesteś...

— Głupstwo doprawdy, i nic więcej, pułkowniku. Ja mam przecież wielu świadków, że nie byłem nawet w mieście, kiedy zamordowano Piotra Cwaniaka.

— Nie bądź za mądry... My przecież wiemy, że ty jesteś jak ten rybak co to łódkę tylko prowadzi, podczas gdy drudzy z niej ryby łowią. Gdy się łódka jednak wywróci, to i rybak się też zamoczy... Rozumiesz?

— Ano hebes przecież nie jestem. A i kładziesz mi to w głowę tak, jak łopatą, tylko cygara, to pułkowniku, palisz nie wonne. Którą więc celkę dla mnie przeznaczasz?

— Którą? Jedną — jedyną, którą tu mamy. Nie zbyt wygodna, ale to trudno, bo my tu aresztujemy zwykle tylko tych nożowników, co uciekają tędy z miasta. Gdyby w mieście sobie siedzieli, toby ich może i nie schwytano.

— Będę pamiętał o tem na drugi raz, — uśmiechnął się Majcher Komendant.

— Na drugi raz? Ależ nie będzie drugiego razu. Ta nasza cela ma takie szczęście, że kto dostanie się tylko raz do niej, to mu wystarczy. Było w niej dotąd już trzech morderców i każdy dyndał.

— A to ciekawe! — rzekł Majcher Komendant, kłaniając się bardzo uprzejmie na «dowidzenia» kapitanowi i życząc mu grzecznie: wesołych świąt.

Kiedy jednak drzwi celi już się zamknęły, usiadł on na tapczanie i mimowoli jednak się zamyślił.

— A więc chłopcy wyśpiewali. I wyobrazić tylko sobie, że dostałem się w tej podłej dziurze jak jaka głupia mysz do pułapki. Nie, doprawdy, to już chyba koniec świata.

Bezmyślnie długo patrzył on na podłogę i uderzał w lewą pięścią prawej.

— I pomyśleć... — wreszcie westchnął, — że to będzie pierwsze moje Boże Narodzenie, na które ja nikomu nie będę mógł dać prezentu.

Tu się rozczulił Majcher Komendant zupełnie tak jak dziecko, któremu napływają łzy do oczu. Żal do wszystkich, żal do świata przepełnił mu całe serce. Oczywiście, że nie płakał, ale jednak żal miał wielki.

Kiedy wieczorem ktoś z policjantów przyniósł mu jeść, — Majcher Komendant jedzenia nie tknął, ale natomiast tylko zapytał: — «Zacny człowieku! nie chcę cię obrażać, ale powiedz mi proszę, bo ja na żaden sposób nie mogę sobie tego wytłumaczyć, w jaki sposób ludzie tacy poczciwi, jak wy, domyślili się jednak, że to ja jestem Majchrem Komendantem.»

W Szwajcarji dzieci szkolne odbywają regularnie ćwiczenia na nartach.

Z Nowym Rokiem

Przyszedł Nowy Rok a z nim przypominamy naszym szanownym czytelnikom obowiązek regularnego opłacania prenumeraty. Nielicznym abonentom, którzy zalegają jeszcze z opłatą prenumeraty za rok ubiegły, wysłaliśmy przekazy pocztowe, wykazujące zaległą sumę . Należy ją uiścić do 15-tego bieżącego miesiąca, w przeciwnym razie pismo bezwzględnie wstrzymamy. Wszystkich abonentów zaś, którzy już pismo opłacili, prosimy bardzo, by zechcieli nie czekając na na nasz mandat przesłać pocztą prenumeratę kwartalną albo półroczną, czyli 9 lub 18 franków. Od regularnego opłacania pisma zależy regularność wysyłki i stały rozwój pisma. Ubiegły rok zaznaczył się ogromnem wzrostem liczby nowych prenumeratorów i czytelników. Mamy nadzieję, że z Nowym Rokiem liczba ta jeszcze poważnie wzrośnie. Aby jednak pismo mogło być powiększane i ulepszane, należy, by jego abonenci nie zalegali z przedpłatą, lecz uiszczali ją regularnie i sumiennie.

ADMINISTRACJA

Czarne tulipany i niebieskie róże

Ogrodnictwo w Anglji jest niezmiernie popularne. Lloyd George, Baldwin, MacDonald, rywalizują o wiele zawzięciej w tej dziedzinie, jak w politycznej... Bardzo popularną jest zwłaszcza w Anglji hodowla kwiatów. Royal Horticultural Society liczy np. 28 tysięcy członków, rekrutujących się ze wszystkich warstw ludności.

Wydarzeniem dnia w Anglji jest wystawa kwiatów, którą urządzają co roku dzielnica Chelsea. Wystawa ta trwa przez trzy dni, i zwiedza ją 150.000 ludzi. Wystawę otwiera królowa angielska, zaznaczyć należy przytem, że wstęp kosztuje 10 szylingów, a mimo to nie odstrasza to tłumów od licznego jej zwiedzania . Ludzie doświadczeni przychodzą coprawda na wystawę w ostatnich godzinach wieczornych dnia trzeciego, bo wtedy zwija się już wystawę i rozdarowuje się publiczności kwiaty, których nie można zapakować.

A wystawa kwiatów jest terenem cichej, ale bardzo energicznej walki między ogrodnikami w Anglji. Marzeniem niektórych ogrodników jest wychowanie skończenie czarnego — kwiatu. Marzenie to dotychczas się nie zrealizowało, aczkolwiek całe generacje ogrodników tak w Holandji jak i w Anglji od lat ponawiają eksperymenty w tym kierunku. Na ostatniej wystawie oglądać można było czarne tulipany, które omal nie zbliżyły się już do ideału, ale nie przekroczyły tej granicy ostatecznej.

Ogrodnicy walczą też między sobą i ze sobą o tzw. wstęgę niebieską. Jak wiadomo, o tę wstęgę niebieską walczą ze sobą okręty na morzu, ale i w świecie hodowców kwiatów istnieje taka walka. Dotychczas żadnemu ogrodnikowi angielskiemu nie udało się wyhodować róży niebieskiej albo dalji w kolorze nieba. Walka trwa dalej i trwać będzie aż do zwycięstwa.

Na ostatniej wystawie pokazano po raz pierwszy chryzantemy japońskie, niezwykle okazałe orchidee oraz inne cudowne okazy. Obecnie pracuje się nad nowemi gatunkami lilji, a rezultaty tej pracy zademonstruje się dopiero na wystawie, która odbędzie się za rok.

„Kubeł Smiechu“

UWAGA RODACY! — Wyszła nowa książka z kilkotysiącami najcelniejszych anegdot, wiców i kawałów. Tytuł książki nosi nazwę:

„kubeł śmiechu“

Bardzo staranne wydanie 120 str. w kartonowej okładce z pięknym rysunkiem znanego grafika J. Tłomakowskiego. Śmiech to zdrowie, śmiech jest najlepszem lekarstwem na wszelkie troski, tęsknoty i żale. Kup **«KUBEŁ ŚMIECHU»** a nie tylko sam się rozweselisz, ale i wszystkich dookoła olśnisz dowcipem.

Cena książki z przesyłką wynosi 10 fr.

Pieniądze należy nadsyłać w liście rekomendowanym pod adr: Wydawnictwo «PROMIEŃ», 59, rue Monge, — Paris V

Osiemnastoletnia p. Emilja Caisson de Souza z Nicei, została uznana Miss Francją na rok 1932.

Dokładność nie zaszkodzi

Nowozałożony GŁOS POLSKI Z BERLINA nie ma szczęścia z swemi informacjami, jakie go dochodzą z terenu emigracyjnego we Francji. «Siła» — miesięcznik Związku Robotn. Pol., stała się organem C. G. T., a «Głos Wychodźcy» wychodzi w Paryżu. We Francji jest 232 tysięcy, bezrobotnych polaków. Jak na początek pisma to dość. W podawaniu wiadomości czytelnikom, obowiązuje jednak pewna dokładność, inaczej traci się zaufanie. O tem redaktorzy «Głosu z Berlina» winni pamiętać. Dziwi się «Głos z Berlina» także słowu «migracja», którego nie rozumie. Wystarczy wziąć do ręki słownik łaciński, aby się przekonać, że słowo to nie jest wzięte z chińskiego, ale z łaciny podobnie jak «emigracja» od e-migrare.

KOMUNIKAT

Viry-Chatillon.

W dniu 20 b. m. odbyło się w Viry-Chatillon organizacyjne zebranie TOWARZYSTWA POMOCY OŚWIATOWEJ.

Na zebranie przybyli, z ramienia KOŁA PARYSKIEGO POMOCY OŚWIATOWEJ, P. Andrzej SOBIESKI, prezes KOŁA i P. Roman PIOTROWICZ, który w dalszym ciągu pracuje na polu oświatowem we Francji z poświęceniem i zapałem, dla dobra emigrantów polaków.

Na przewodniczącego powołano P. Ignacego BROZDZIKA, który zagaił zebranie i odczytał porządek dzienny.

P. Sobieski w treściwym przemówieniu wyjaśnił zebranym potrzebę założenia towarzystwa w Viry-Chatillon i cel do którego winno ono dążyć. Następnie zabrał głos p. Piotrowicz i wygłosił odczyt na temat: «Historyczny rozwój organizacji». Poczem odbyła się dyskusja. Zabierali głos pp. Broździak, Rydzik, Duma i inni.

Do Zarządu wybrani zostali:

Pan Ignacy Brozdziak — Prezes,

P. Marcin Rydzik — Sekretarz,

P. Jan Duma,

P. Stanisław Idczak,

P. Józef Brozdziak.

Życzymy nowemu Towarzystwu P. O. pomyślnego rozwoju i owocnej pracy na polu oświatowem dla dobra — wszystkich polaków w Viry-Chatillon.

Leczenie chorób

DOBRY ZAROBEK

JEST MOŻLIWY TYLKO PRZY DOBREM ZDROWIU

Majchszak Etienne, 2, rue de Compigny, Herin-Compigny (P. de C.) pisze: «Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALEFLUIDU, który w ciągu 15 dni przyniósł mi więcej zbrowia niż wszystko co przedtem używałem przez 18 miesięcy».

Dlatego leczcie się znakomitem lekarstwem

KALEFLUID

Jest to wyciąg z jąder młodego i zdrowego zwierzęcia.

KALEFLUID jest potężnym środkiem wzmacniającym i odmładzającym organizm.

KALEFLUID przysparza sprężystości fizycznej i duchowej, pobudza system nerwowy i czyni ciało odporne na wszelkie zarazki.

KALEFLUID jest niezawodnym środkiem oczyszczającym krew i usuwającym z niej istotne przyczyny chorób chronicznych, żołądkowych i zaziębienia.

KALEFLUID wynagrodzony został na wystawach higjenicznych w Paryżu, Londynie, Brukseli, Rzymie i Florencji 5 nagrodami «Grand Prix» i 5 złotemi medalami.

KALEFLUID nabywać można we wszystkich większych aptekach.

Żądajcie bezpłatnego nadesłania polskich broszurek informacyjnych wraz z opinjami lekarzy i licznemi podziękowaniami chorych.

Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy to cudowne lekarstwo. Opłata przy odbiorze. — Adres:

Laboratoire F. A. KALEFLUID
49, Rue Balagny, — PARIS (17)

SZCZĘŚCIE RADOŚĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Pielęgnujcie jej zdrowie, bo ono jest największym skarbem, jej i Waszem. — Jeżeli zdrowie jej służy strzeż je i pielęgnuj. — Jeżeli jest cierpiąca — pośpiesz się ją wyleczyć, by uniknąć starości, a może i śmierci.

OWKALINEM leczy się
wszystkie choroby kobiece:
osłabienie, bezsenność, reumatyzm, artretyzm, upławy
OWKALIN wzmacnia system nerwowy, i wzbudza normalny obieg krwi, normuje miesiączkowanie (opóź. i bóle).

OWKALIN wraca zdrowie i radość życia.
Twarz odmładza się,
skóra staje się świeżą — zmarszczki znikają .

O W K A L I N
rekomedujemy kobietom. Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy to cudowne lekarstwo.
Opłata przy odbiorze.
LABORATORJUM KALEFLUID
49, rue Balagny — Paris (17e)

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

ZJEDNOCZENIE POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH WE FRANCJI

REDAKCJA: Sekretarjat Generalny — 17, rue de la Paix, LENS (P. d. C.).

Przewielebnemu Ks. Prałatowi Łagodzie, Patronowi swemu, Wielebnym Księżom, wszystkim członkom Zjednoczenia Pol. Tow. Kat. we Francji składają najszczersze życzenia

DOSIEGO ROKU

Zarząd i Sekretarjat Generalny

Z Nowym Rokiem!

Z rokiem 1932 rozpoczyna Zjednoczenie Pol. Tow. Katolickich we Francji ósmy rok swego istnienia i działalności wśród emigracji polskiej.

Z roku na rok siły i wpływy tej pożytecznej organizacji wzmacniają się i rosną. Powołana do życia przez samych emigrantów, podtrzymywana ich pracą i wysiłkami stała się ona największą na emigracji organizacją polskiego wychodźtwa.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, że czekają na nas jeszcze setki i tysiące, by wspólną pracą, opartą na zasadach chrześcijańskich i katolickich, wespół z Kościołem wnieść panowanie Chrystusa do życia prywatnego, do rodzin i do życia społecznego.

Nie łudzimy się, że przyjdzie nam pokonać niejedną trudność, że możemy napotkać na przeszkody najróżniejszego rodzaju; ale nie boimy się ich, bo żyje w nas wiara. Żyje w nas przekonanie, że idziemy naprzód pod sztandarem tego, który sam zwyciężył świat.

Pracujemy na chwałę Boga i chlubę Kościoła; pracujemy dla dobra naszej Ojczyzny, na pożytek polskiego wychodźtwa.

Nie lękamy się pracy dla «Boga i Ojczyzny», nie dla czczego hasła, lecz by spełnić zadanie, jakie na nas włożyli nasi Ojcowie.

Wciskają się do nas rozmaici «nauczyciele», przystępują do nas z ponętnemi obietnicami; my twardo trzymać się będziemy naszego programu, strzec będziemy czystości naszych zasad. Nie pragniemy mieć w szeregach naszych trzciny, chwiejącej się od «wiatru», ale ludzi odważnych, świadomych swego zadania.

Jak lata poprzednie, tak i ten rok, rok ósmy w dziejach naszej organizacji zapisać chcemy najchlubniejszemi kartami.

Zabierzmy się więc ochoczo i z wiarą w siły swoje do pracy w organizacji mając zawsze przed oczyma cel najwyższy, chwałę Boga i dobro naszej Ojczyzny oraz pożytek współbraci.

U N I E W A Ż N I A M

swoją książeczkę wojskową.

STANISŁAW NAWROCKI,

chez Mr. Houssin, Houville la Grande (Eure et Loire).

K O M U N I K A T

Radcy Spraw Emigr. przy Ambasadzie R. P. w Paryżu w sprawie warunków pracy w kolonjach francuskich Afryki Półn.

Podaję niniejszym do wiadomości ogółu Wychodźtwa Polskiego we Francji, że w chwili obecnej szerzy się i wzrasta nie tylko na terenie Francji, ale również na terenie kolonji francuskich Afryki Północnej, a w szczególności Algerji i Marokka, tak ogólny kryzys ekonomiczny jak ogólny kryzys bezrobocia.

Wobec takiego stanu rzeczy ostrzegam wszystkich wychodźców polskich we Francji przed ewtl. samorzutnymi czy lekkomyślnymi wyjazdami do kolonij francuskich Afryki Północnej, ponieważ narazić one mogą w czasach dzisiejszych robotnika polskiego na nieobliczalne wprost skutki, jak nędzę, głód a nawet poniewierkę.

Podziękowanie

Do AUTO-ECOLE
35, rue Boissy d'Anglas, Paris 8e

Szanowny Panie Dyrektorze!

Piszę do Pana mając zamiar podziękować Panu za naukę. Dzięki Panu i pańskiej szkole polepszyłem sobie byt i teraz nie potrzebuję pracować tak ciężko na fermie, jak kiedyś. I chociaż francuskiego języka nie znam, egzamin zdałem, chociaż się obawiałem. Ale wszystko poszło dobrze, już mam posadę na kamionie, dobrze zarabiam i jestem zadowolony. Jestem bardzo wdzięczny waszej szkole za wszystko. Swoim teraźniejszym losem, jestem obowiązany Sz. Panom. Dziękuję z całego serca.

Piotr Kowalski.

Wychowanie fizyczne młodzieży

Zawody, zwycięstwa, rekordy, nagrody i t. p. słowa słyszy się dziś bardzo często z ust wszystkich: młodych i dorosłych, mężczyzn i kobiet, chłopców i dziewcząt. Żyjemy w wieku, w którym sport zajmuje miejsce pokaźne. Nic więc dziwnego, że w takim okresie i w szkole kładzie się wielki nacisk na wychowanie fizyczne. Jest to rzeczą dobrą, bo przyczynia się w znacznej mierze do tego, by przyszłe pokolenie wyszło zdrowe i silne. A że w zdrowem ciele — zdrowy duch, więc zdawałoby się, że możnaby tylko przyklasnąć temu ruchowi. Ale niestety tak jak każda rzecz i wychowanie fizyczne młodzieży posiada dwie strony medalu: oprócz dodatnich cech, których bezwarunkowo zaprzeczyć nie można, są i ujemne, niestety nawet bardzo ujemne, bo sprzeczne z zasadami naszej świętej wiary katolickiej.. Zastanówmy się więc krótko nad najważniejszemi przymiotami, jakie wychowanie fizyczne winno mieć ze stanowiska katolickiego.

Przedewszystkiem z wychowania fizycznego, które jest przecież częścią wychowania młodzieży wogóle, nie można usunąć momentu religijnego, a tem mniej wchodzić w kolizję ż obowiązkami religijnemi. Zdarza się bowiem niekiedy, że jakieś tam popisy gimnastyczne czy inne ćwiczenia urządza się z młodzieżą szkolną w sam raz wtedy, gdy dzieci winny przyjść do Kościoła na nabożeństwo, t. j. w niedzielę przedpołudniem. Ci, którzy w ten sposób postępują mają oczywiście swoje cele antyreligijne, ale zapominają o tem, że bez religji nie długo się sami ostoją. Gdzież bowiem poszanowanie, cześć i wdzięczność dla wychowawców może mieć swe źródło, jeśli nie w religji? Zaniedbanie zaś czy tem więcej zwalczanie religji musi prędzej czy później najgorsze sprowadzić skutki. A więc fizyczne wychowanie młodzieży w szkole nigdy nie może być zwrócone przeciw religji i nie powinno utrudniać dzieciom spełnianie ich obowiązków religijnych

Dalej zwrócić trzeba uwagę na to, że wychowanie fizyczne mimo swoje wielkie znaczenie, nie może się stać najgłówniejszym przedmiotem. Zasada: w zdrowem ciele — zdrowy duch, choć dużo zawiera prawdy i godne jest poparcia, jednak nie zawsze ma zastosowanie. Zdarza się, że w małem, niepozornem ciele kryje się bardzo wielki duch, i na odwrót w rozwiniętym, zdrowym, muskularnym młodzieńcu zaledwie iskierki tego ducha znajdujemy. A więc i na tym punkcie nie należy być przesadnym — zwłaszcza gdyby zbytnia gorliwość w tym kierunku miała być przyczyną zaniedbania innych obowiązków, — ale uznać wyższość umysłu nad ciałem i odpowiednie dać im miejsce. Zawsze winno się młodym zwracać uwagę na to, że rozwój ciała przez gimnastykę jest tylko środkiem do większego rozkwitu ducha, a nigdy nie jest i nie może być celem sam w sobie.

Przychodzimy do jednego z najważniejszych zagadnień w tej sprawie, a mianowicie do stosunku wychowania fizycznego do moralności. Dziś niestety na tym punkcie jest wiele nadużyć. To co miało zapobiec występkom, staje się bardzo często właśnie ich przyczyną z powodu fałszywego postępowania tych, którzy są zobowiązani do czuwania nad moralnością młodzieży. Chodzi tu najpierw o to, że ćwiczeń gimnastycznych i wogóle żadnych sportów nie powinni uprawiać wspólnie chłopcy i dziewczęta. Takie bowiem warunki zawsze prowadzą do złego i nie można się na nie na żaden sposób zgodzić.

Dalej w odniesieniu do dziewcząt musimy z największą stanowczością przeciwstawić się dwom rzeczom, a mianowicie ich występom publicznym oraz ich ćwiczeniom w nieodpowiednich strojach. Wszelkie występy i pokazy publiczne dziewcząt winny być bezwzględnie wykluczone z wychowania fizycznego dlatego, że są one często przyczyną złego u innych a przedewszystkiem im samym przynoszą fatalne szkody. — Dziewczęta takie tracą bowiem poczucie delikatności i kobiecości, które im tyle dodają wdzięku i poszanowania. A gdy do takich ćwiczeń używają niestosownych kostjumów, wtedy zatracają najważniejszą dla nich rzecz, bo poczucie wstydliwości, tego stróża ich cnoty. Odtąd już prosta droga prowadzi do coraz gorszych rzeczy, a wkońcu do występków.

Z tego wynika jak niesłychanie ważną jest rzeczą zdać sobie jasno sprawę z niebezpieczeństw, jakie zagrażać mogą dzieciom i młodzieży przy wychowaniu fizycznem, o ile ono fałszywie jest przyjmowane i prowadzone. Niebezpieczeństwa wyżej wymienione, — oczywiście nie wszystkie, choć najważniejsze, — wskazują na ważność tego zagadnienia. Dlatego wychowawcy i rodzice, którzy niemniej posiadają swoje prawa, ale i odpowiedzialność za wychowanie młodego pokolenia, powinni zainteresować się tą sprawą i dążyć do wykluczenia z wychowania fizycznego wszystkiego, co się przeciwia religji i moralności. Gdy to nastąpi, wówczas dopiero zasada: — w zdrowem ciele — zdrowy duch — znajdzie swoje urzeczywistnienie.

Kl. Leon GAWRON.

Si tacuisses, philosophus mansisses

Według sprawozdania «GŁOSU WYCHODŹCY» z ostatniego plenarnego zebrania Głównego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, jaki się odbył w dn. 21 ub. m. w Douai: «w odpowiedzi na wywody ks. Garsteckiego, który zwracał się przeciw subwencjonowaniu przez rząd różnych organizacyj, podkreślił p. Zabczyk ten fakt, że całe duchowieństwo na emigracji z ks. Garsteckim na czele jest nietylko subwencjonowane, ale wogóle utrzymywane za pieniądze rządowe, *z funduszów, które Urząd Emigracyjny przekazuje ks. Prymasowi Hlondowi wobec czego wniosek ks. Garsteckiego zwraca się przeciw samemu wnioskodawcy».*

Nie przypuszczamy, że p. Zabczyk chciał w ten sposób stanąć w obronie wszystkich subwencjonowanych emigracyjnych organizacyj do których ogół wychodźtwa odnosi się z oburzeniem. Wynika stąd tylko, ile naiwności mogą okazywać niektórzy działacze emigracyjni, którzy zdolni wierzyć, że rząd nie tylko subwencjonuje, ale wprost utrzymuje całe duchowieństwo we Francji. Nie chcemy wszczynać dawnej dyskusji, na temat zapomóg, jakie pobiera duchowieństwo od rządu, aby poprostu nie wyświadczyć kiepskiej przysługi Urzędowi Emigracyjnemu, a którym mowa. Jeżeli jednak rzeczywiście ciekawość niektórych panów tak wielka w tej sprawie, radzimy się dokładnie poinformować u Urzędu Emigracyjnego jakie są jego subwencje na duchowieństwo polskie we Francji, a ponadto zasięgnąć zawsze dokładnych danych, jeżeli się zabiera głos publicznie. Inaczej można się łatwo ośmieszyć. Zdarzyło się to już niejednemu. Tym razem kiepski ten zaszczyt ośmieszenia się, przypadł w udziale p. Zabczykowi. Nasze szczere współczucie.

Z okazji walnych zebrań

Z początkiem Nowego Roku odbywają się w towarzystwach Walne zebrania. Z tej przyczyny daje się zwykle zauważyć większy ruch w szeregach członków. Na pierwszy punkt wysuwa się sprawa przyszłych kierowników towarzystwa czy Bractwa. Kogo wysunąć na prezesa, kto będzie przewodniczącą? i t. p. pytania krążą między członkami. Nie można powiedzieć, by zawsze troska o dobro organizacji kierowała członkami, zbyt często niestety wchodzą w grę osobiste słabości czy niechęci do tego lub innego kandydata na członków zarządu.

Zdaje się, że obecnie niema zbyt wielu kandydatów, którzyby się «pchali» do zarządu. Zmieniło się wiele pod tym względem w stosunku do tego, co było jeszcze nie dawno. Nie tak dawno każdy chciał być prezesem, o inne urzędy mniej się ubiegano, — uważano bowiem jedynie na tytuł, nie zawsze liczono się z obowiązkami, jakie z urzędu wynikają. Dzisiaj znowu daje się spostrzec pewna ucieczka od udziału w pracy zarządowej i kierownictwa towarzystwa czy Bractwa. W niektórych towarzystwach, — poza Zjednoczeniem — już odbywały się Walne zebrania i mówiono, że odłożono zebranie, gdyż nie można było wybrać prezesa. Świadczy to o tem, że dzisiaj więcej, niż dawniej każdy zdaje sobie sprawę z tego, że w obecnych warunkach prowadzenie towarzystwa jest trudniejszem. Jeden się liczy z bezrobociem, drugi nie chce się narażać temu, lub owemu, inny tłumaczy się obowiązkami rodzinnemi, inni inne mają wytłumaczenie.

Kto może ułatwić wybór zarządu? Sami członkowie. Winni oni okazać, że z chęcią poprą wszelkie wysiłki prezesa, że nie będą mu utrudniali pracy, że w razie potrzeby, podzielą z nim obowiązki, jednem słowem, że nie będą mu pracy utrudniać. Skoro ten, kto ma zamiar wziąć na siebie obowiązki prezesa, czując, że ma ku temu zdolności i siły, przekona się, że może liczyć na członków, wówczas żadne towarzystwo nie będzie «osierocone», lecz znajdzie zawsze odpowiedniego człowieka, który stanie na czele towarzystwa.

Przystępując do wyborów, nie lekceważmy sobie tej sprawy; wybierajmy tego, kogo uważamy za najbardziej odpowiedniego; jeżeli zaś powołano większością nie tego, kogo jabym sobie życzył, to szanując większość, do niej się dostosuję.

Jak ustępuje stary zarząd?

Zarząd ustępujący winien zostawić największy porządek w książkowości. Wszelkie zaległości, składki, zobowiązania pieniężne winny być przez stary zarząd uregulowane. Nie powinno się zostawiać żadnych ciężarów zaległych zarządowi nowemu.

Należy wię doprowadzić do porządku:

1. księgę kasową,
2. spis członków,
3. książkę protokularną,
4. akta towarzyskie, kwity, okólniki, Wiadomości Organizacyjne, numery Polaka i t. p.
5. spis inwentarza,
6. bibljotekę — o ile istnieje.

Nowy zarząd, przejmując obowiązki na rok następny, winien dopilnować czy wszystko zostało przekazane w porządku, czy nie brak czego, czy niema zaległości. Wystarczy bowiem, że ktoś rzuci podejrzenie na poprzedni zarząd albo na jednego z członków, a już zaczynają się niepotrzebne dyskusje, dochodzenia i wiele innych nieprzyjemności, co hamuje pracę w towarzystwie i odstręcza członków od udziału w zebraniach.

Obejmujący pracę zarząd zbada, czy uiszczoną została należytość za organ Zjednoczenia, «Polaka we Francji», jeżeli nie, to bez zwłoki niedbałość poprzedniego naprawia.

Sekretarz wypełnia bez odkładania na później kwestjonarjusze, z których jeden zatrzymuje w aktach, drugi oddaje do okręgu a trzeci wysyła do Sekretarjatu Gen. w Lens z dokładnem podaniem adresów członków zarządu.

Od sprawnego załatwienia wstępnych czynności, zależy często cała działalność. Skoro raz się wkradnie zaniedbanie, ciągnie się ono zwykle przez cały rok osłabiając siłę towarzystwa.

Zarząd niechaj się zwróci w najkrótszym czasie do sekretarjatu z życzeniami, projektami i uwagami, jakie uważa za korzystne i pożyteczne dla rozwoju Zjednoczenia. Dzielenie się wzajemnemi spostrzeżeniami bardzo pomaga w pracy.

Życzymy wszystkim towarzystwom, by w myśl powyższych uwag postąpiły a wyjdzie to wszystkim na pożytek.

Czy mówi się: «Zagajenie, które już nastąpiło»?

Bardzo często słyszy się, jak przewodniczący czy prezeska odczytuje porządek obrad, na początku mówi: Punkt 1-szy: zagajenie, które już nastąpiło.

Należy wyjaśnić, że zagajenie nie polega na przeczytaniu porządku obrad, lecz na tem, że przewodniczący wprowadza obecnych w treść i powód zebrania.

Więc rozpocząć trzeba w ten sposób:

«Otwieram dzisiejsze zebranie pozdrówieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Porządek zebrania jest następujący:

1. Odśpiewanie 1 zwrotki pieśni kościelnej,
2. Zagajenie,
3. Odczytanie protokołu.
4. Referat i dyskusja,
5. Komunikaty zarządu:
   a) sprawy miejscowe,
   b) sprawy związkowe,
6. Wnioski,
7. Wolne głosy,
8. Zakończenie.

Jeżeli dochodzi wpisanie członków albo zapłacenie składek, to się dodaje po komunikatach zarządu.

Skoro przeczytało się porządek obrad, stawia się zapytanie:

«Czy kto z członków pragnie jakiej zmiany w porządku obrad lub chce coś dorzucić. Jeżeli nikt się nie zgłasza powie się:

Wobec tego porządek dzienny jest przyjęty.

Odśpiewamy teraz 1-szą zwrotkę pieśni...

Po odśpiewaniu przewodniczący krótko zagaja zebranie; wypowiada kilka zdań, by obecnych wprowadzić w treść zebrania.

Poczem następuje odczytanie protokołu, i dalsze punkty.

Przypomnienie dla sztandarowych:

Do regulaminu podano później dodatek i poprawkę, która mówi, że sztandarowi stoją w kościele bez czapek, choćby one były najpiękniejsze.

Według przepisów kościoła mężczyzna nie ma nigdy nakrycia na głowie w kościele. Wyjątek stanowi wojsko w boju.

Z życia towarzystw

PARYŻ

Dnia 22 listopada odbyła się Akademja ku czci św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży Polskiej, zorganizowana przez Klub Młodzieży Polskiej. Przy licznie zebranych członkach i sympatykach rozpoczęto Uroczystość pieśnią: «My chcemy Boga». Po zagajeniu przez prezesa wygłosił piękny referat pan Kirschke na temat: Św. Stanisław a Młodzież Polska. Uroczystość urozmaicono liczcznemi monologami i deklamacjami oraz przemówieniami wygłoszonemi przez przedstawicieli duchowieństwa, władz i pracy.

Dnia 25 grudnia urządził Klub Młodzieży Polskiej w Paryżu Uroczystość Gwiazdkową dla Polonji paryskiej. Przy szczelnie zapełnionej sali rozpoczęła się uroczystość muzyką orkiestry kameralnej pana Singera, która odegrała «Marsz Uroczysty» w kompozyjci dyrygenta, poczem przemówił do zebranych w serdecznych słowach ks. Prałat Łagoda, uwydatniając nastrój jaki winien cechować uroczystość gwiazdkową. Po słowach ks. Rektora, orkiestra odegrała przy udziale chóru polskiego, fragment z opery polskiej «Halki» — Moniuszki, oraz drugi fragment «Po nieszporach», co spotkało się z olbrzymim aplauzem licznie zebranych rodaków. Ks. Stanisław Kopec, Patron Okręgu Paryskiego P. T. K. we Francji, w przemówieniu uwydatnił zasługi pana Singera w uświetnieniu polskich uroczystości w Paryżu, oraz nadzieję. iż raz po raz na uroczystościach podobnych usłyszą rodacy jeszcze wspaniałe pienia wykonane przez dobraną orkiestrę i chór pana Singera. Dalszą część programu wypełniły wesołe monologi dwa arcywesołe przedstawienia teatralne: «Wesoły Wieczór» i «Bez ten święty opłatek», które ku wielkiemu zadowoleniu obecnych wspaniale wypadły. Śpiewy kolędowe i narodowe przeplatywał dobrze wypełniony program.

W drugie święto Bożego Narodzenia i w Niedz. po Boż. Nar. urządził okręg Paryski Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich we Francji «Gwiazdkę dla Bezrobotnych», w której wzięły udział liczne rzesze rodaków — bezrobotnych, rozczulonych życzliwością tych, którzy się na tę uroczystość złożyli.

Komitet Polskich Towarzystw przy Kościele polskim w Paryżu urządził 26 i 27 grudnia wieczór gwiazdkowy z zimnym bufetem dla bezrobotnych. Bezrobotnych podejmowały z staropolską gościnnością członkowie polskich towarzystw, szczególnie pp. Mazurowa, Łuuczakowa, Dobrowolska, Wiśniewska i i.

CHALETTE

Dnia 29 listopada odbyła się w Chalette wspaniała uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki przy współudziale wszystkich towarzystw miejscowych, które jednocześnie obchodziły swe rocznice powstania. Wspaniale odegrana przez miejscowych amatorów sztuka teatralna p. t. — «Gwiazda Sybiru», oraz cały szereg referatów wygłoszonych na temat uroczystości i rocznic, wypełnił wspaniale program. Zarząd Okręgu Paryskiego reprezentował ks. Stanisław Kopec z Paryża, który wygłosił referat o św. Stanisławie. Konsulat Generalny z Paryża reprezentował p. Olsztyński.

METZ

Przed rokiem zawiązało się z inicjatywy ks. dziek. Rogaczewskiego Bractwo Różańcowe Matek. Niemało było trudności i przeszkód, by Bractwu zapewnić pomyślną przyszłość i rozwój. Znalazły się matki, które potrafiły ofiarować czas i usługi swoje, by tak potrzebną i pożyteczną organizację kobiecą «postawić odpowiednio na nogi».

Dnia 6 grudnia obchodziło Bractwo swą pierwszą rocznicę. Odbyła się rano msza św., po poł. zaś zebrali się członkowie i goście na salce parafjalnej.

Uroczystość otworzyła p. Salamonowa, przewodnicząca kreśląc w krótkich a dobitnych słowach zadanie Bractwa Róż w Metzu. Po kilka deklamacjach, których wyuczyły się dzieci z pomocą p. Mielosińskiej, sekretarki Bractwa a równocześnie ofiarnie pracującej matki, wygłosił referat, przybyły na uroczystość ks. Garstecki, sekret. generalny Zjedn.

W dłuższym referacie przedstawił on zebranym, jakie znaczenie w życiu człowieka ma «matka». Powołując się na zdania uczonych kościoła i pisarzy świeckich podkreślił referent jakie powinności nakłada na matkę kościół, naród i rodzina. Oddając cześć matce polskiej, nawoływał obecnych, by z największym szacunkiem odnosili się do swych matek.

Nastąpił teatr pod tyt.: «Za wolność», odegrany z wielkiem zrozumieniem i umiejętnością.

Dzielnie spisały się dzieci z odegraniem teatrzyku.

Przemówienie ks. dziekana zakończyło uroczystość.

Bractwu Różańcowemu w Metzu należy się wielkie uznanie za działalność, jaką prowadzi na tym trudnym terenie. Należy pamiętać, że przez Metz przesuwają się liczne szeregi bezrobotnych. Matki zabrały się do stworzenia Komitetu dla bezrobotnych, wspomagając swą pracą zabiegi ks. dziekana, by ulżyć nędzy bezrobotnych. Spełniają więc matki z Bractwa Róż. najchlubniej jedną z postawionych powinności organizacji katolickich — «niesienia pomocy potrzebującym».

Oznakę Zjednoczenia winien posiadać każdy członek towarzystwa, Bractwa Róż. i Stowarzenia. Z orzełkiem polskim w środku, wykonana starannie, kosztuje tylko 3 fr. Na każdym zebraniu, na uroczystości każdy członek winien oznakę posiadać.

Ustawy dla Bractw, Stowarzyszeń i towarzystw męskich wyszły z druku i nabyć je można w sekretarjacie.

«Polak» kosztuje miesięcznie **3 fr.** kwartalnie **9 fr.**, półrocznie **18 fr.**

WYTNIJ I POŚLIJ!

Zamawiam gazetę «POLAK we FRANCJI» na czas 3 miesięcy, 6 miesięcy, rok. (Niepotrzebne należy skreślić).

Imię i nazwisko: .....

.....

dokładny adres: .....

Włóż do koperty, adresuj: «POLAK WE FRANCJI», 263bis, rue St. Honore, — PARIS (1°), nalep znaczek pocztowy za 50 cent. i wrzuć do skrzynki pocztowej.

Czytajcie gazetę **«Polak we Francji»**, pismo katolickie, które jest jedynym przyjacielem wychodźcy. Tygodnik bogato ilustrowany, podaje cotydzień wiadomości z kraju, świata, powieści i wiadomości z wychodźtwa

Artur Grottger: Duch.

Chcesz wiedzieć adresy urzędów, duszpasterzy, przepisy różne odnoszące się do ślubu, sprowadzenia narzeczonej, rodziny, kontraktów, przewozu rzeczy do Polski i t. d. i t. d. ZAMÓW ZARAZ KALENDARZYK POLAKA WE FRANCJI NA ROK 1932.
Cena 2 fr., z przesyłką 2,50. — Pisz zaraz pod adresem: POLAK WE FRANCJI, 263-bis, rue St.-Honore, Paris (1)
Pieniądze można przesłać w znaczkach pocztowych.

Michał BAŁUCKI (14)

GARBUSKA

VIII.

W czasie gdy jedna siostra prowadziła takie życie szumne, błyszczące na zewnątrz, a w istocie puste czcze i nieraz przewrotne, garbuska biegała po mieście za lekcjami. Biedactwo z każdym rokiem stawało się potworniejszem; — głowa coraz bardziej wsuwała się w szerokie ramiona i złączyła się z tułowiem w jedną całość, która wyglądała jak tobołek poruszający się szybko na niskich, cienkich nóżkach. A jednak mimo to garbuska wstrętną nie była; ratowały ją i ozdobiały piękne, rozumne i przenikliwe oczy, które tak wesoło, życzliwie patrzyły na ludzi, że pociągały ich ku sobie magnetyczną siłą, i zniewalały serca ludzkie. Wszędzie gdzie bywała, miała sympatję wielką i była pożądana bardzo dla wesołego humoru. Zawsze prawie była wesoła, — śmiejąca się; śmiech jej szczery, dziecięcy, który przy lada sposobności wybuchał jak perlista gama z jej piersi, miał w sobie coś zaraźliwego: niepodobna było słuchać go i nie śmiać się także. To też wszędzie wnosiła z sobą pogodne i miłe usposobienie. Nieraz naprzykład wróciwszy do domu, zastała dwie swoje współlokatorki kwaśne, kłócące się o byle co; ciotka nie mogła znieść skomlenia psów Francuzki, a ta znowu irytowała się arjami starej panny, i o to kłótnia, a potem kwasy. Aniela, gdy je tak zastała, to powiedziała jakiś żarcik, lub anegdotę, panny parskały obie śmiechem i już po złości...

Wieczorem, gdy wszystkie trzy zasiadły przy lampie do roboty, było tak wesoło u nich, że często sąsiadka z pierwszego piętra wprosiła się do nich, żeby się także trochę pośmiać i rozweselić. Także kucharka od rodziców Anielci załgała się nieraz na górę niby za jakim interesem.

Najczęstszym jednak gościem bywał ów młody nauczyciel muzyki, który teraz został już organistą przy kościele św. Piotra i stroicielem fortepianów. Nie znał nikogo prawie w mieście prócz starej Francuzki i jej współlokatorek, więc przychodził tu często spędzać wieczory. Ciocia Tekla z tego powodu zawsze na wieczór czesała się poraz drugi, przebierała się, albo przynajmniej przypięła jakiś kwiatek, kokardkę, i skrapiała się jakiemiś pachnidłami, o których Francuzka mówiła złośliwie, że czuć je było apteką, i kręcą w nosie tak, że kichać po nich trzeba. — Organista jednak wcale o to nie miał do niej żalu: raz dlatego, że utrzymywał, iż kichanie bardzo zdrowe na oczy, powtóre, że dostawał za to od wszystkich trzech pań życzenia setnych lat, za co kłaniał się i dziękował ucieszony, a po trzecie, że od miłej osoby wszystko nam miłe, — tak przynajmniej szeptała Anielcia ciotce do ucha, za co ta, pełna wdzięczności, ściskała ją za rękę pod stołem.

Czy oczywiście organista miał jakie zamiary na ciocię Teklę, trudno było wymiarkować z jego postępowania. Był wprawdzie dla niej grzeczny, całował ją w rękę, gdy przychodził lub odchodził; ale całował także i Francuzkę — Anielcię nie, bo mu się nie dała, mówiąc: po cobyś tam pan taką kościstą łapę całował? Niczem nie wyróżniał cioci, a mimo to w oczach wszystkich uchodził za jej narzeczonego, czemu, nawiasem mówiąc, Francuzka bardzo się dziwiła, szczególniej gdy się z ciotką posprzeczały.

Bywał tedy pan Piotr organista w domu w charakterze konkurenta, bywał codziennym gościem i utrzymywał, że się tam pysznie bawi. Sam nie wiedział, co go tak bawiło, bo nieraz cały wieczór słowa prawie nie przemówił, tyle tylko, że patrzył i słuchał. Najwięcej mówiła zwykle Aniela — ona jedna prawie podtrzymywała rozmowę i dobry humor towarzystwa. Często siadywała z panem Piotrem przy starym klawicymbale Francuzki, i grywała z nim na cztery ręce. Próbował ją przy tej sposobności uczyć śpiewać. Z początku robili to dla zabawki, ot, tak z figlów. Anielcia nuciła półgłosem różne wesołe piosenki, a on jej akompaniował. Gdy jednak pokazało się, że ma dobry głos, zaczął ją namawiać, żeby się naprawdę uczyła śpiewać. Rozśmiała się z tej propozycji, i nie chciała o tem słyszeć. Ona i śpiew — po co? na co? — żeby się ludzie mieli z czego śmiać? — śpiewaczką przecie nie będzie, bo choć bywały ślepe, kulawe i brzydkie śpiewaczki, ale garbatych jeszcze nie było.

— No, tak na scenie; ale w kościele — zauważył nieśmiało, bo on jako organista nie rozumiał właściwie innego śpiewu prócz kościelnego, na chwałę boską — i tym argumentem przekonał o tyle Anielcię, że zdecydowała się nareszcie na uczenie się śpiewu.

Ciocia Tekla niebardzo przyjaznem okiem patrzyła na te lekcje, bo one odrywały pana Piotra od jej Towarzystwa. Zapaliwszy się do muzyki, nie widział wtedy czułych, przeciągłych spojrzeń, jakich nie szczędziły mu jej porcelanowe oczy z wyblakłą już nieco niebieską emalją — nie słyszał jej zapytań, i był dla niej w takich chwilach zupełnie stracony. To ją gniewało i starała się wszelkiemi sposobami — skracać lekcje, to udając ból głowy, podczas którego, rozumie się, nie mogła znosić «żadnych krzyków», to przerywała zapytaniami w ważnym niby interesie.

Mimo tych przeszkód Piotr doprowadził do tego, że po paru miesiącach Aniela śpiewała już kilka pieśni kościelnych. Jednę z nich «Ave Maria» Gounoda — miała zaśpiewać na próbę w kościele jednej niedzieli podczas sumy.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH

Według urzędowych obliczeń, ilość bezrobotnych w Niemczech wzrosła w ciągu pierwszej połowy grudnia o 290.000 i wynosi na terenie całej Rzeszy 5,349.000 osób.

Liczba pobierających zasiłki z funduszów ubezpieczeniowych dla bezrobotnych, nie licząc rodzin, wynosiła w tym czasie 1,848.000, a pobierających zasiłki kryzysowe bez rodzin było 1,446.000 osób.

WZROST BEZROBOCIA W POLSCE

W dniu 19 b. m. liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 274,218 osób i w ciągu tygodnia podniosła się o 6.081 osób. (w).

ZWYCIĘSTWO JAPOŃCZYKÓW W MANDŻURJI

Japończycy zajęli miasto Fakumen, liczące 100.000 — mieszkańców. Fakumen było dotąd bazą operacyjną nieregularnych wojsk chińskich.

USTAWA ANTYKOŚCIELNA W MEKSYKU

Jak donoszą z Meksyku, parlament przyjął ustawę, ograniczającą ilość księży w całym kraju. Według nowej ustawy w przyszłości na 50 tys. mieszkańców będzie tylko jeden ksiądz, wobec czego liczne kościoły pozostałyby bez duszpasterzy, a liczba ogólna księży zmniejszylaby się bardzo znacznie.

TĘPIENIE POLSKOŚCI NA LITWIE

Znowu przychodzą smutne wiadomości o prześladowaniu polskości na Litwie. Całkowity, doszczętny, bezprzykładny ucisk narodowości, mowy i mienia polskiego na Litwie od lat dwunastu, niewiele już pozostawił pola dla nowych wybuchów. Tym razem okazuje się, że po zaczęciu w jesieni roku szkolnego przeprowadzono znowu czystkę w polskich szkołach prywatnych, wydalając z nikłej ilości około 700 dzieci, które w nich się znajdowały.

NIEMCY WCIĄŻ SWOJE

Związek wschodnioprusaków w Berlinie wystosował do kanclerza Brueninga jako ministra spraw zagranicznych memorjał, w którym wskazuje na rzekome niebezpieczeństwo militarne, jakie zagraża Prusom Wschodnim ze strony Polski. W memorjale tym Związek domaga się rozbrojenia Polski do poziomu uzbrojenia Niemiec.

NAWRÓCENIE SIĘ ZNANEGO ATEISTY WŁOSKIEGO

Jak donosi «Osservatore Romano», zmarł ostatnio znany zwolennik kierunku pozytywistycznego, Jan Marchesini, który prowadził jako literat w ciągu całego swego życia zaciętą walkę z Kościołem. Przed śmiercią Marchesini nawrócił się jednak, składając w stanie zupełnej przytomności akt skruchy i cofając swoje błędy.

10 PROCENTOWA ZNIŻKA W ROUBAIX-TOURCOING

W najbliższych dniach ma nastąpić 10-procentowa — zniżka zarobków w fabrykach włókienniczych, których specjalnością jest czesanie wełny.

W czasie normalnym fabryki do czesania wełny zatrudniają w Roubaix-Tourcoing 15 tysięcy robotników i robotnic, z których wielka ilość mieszka w pogranicznych — miejscowościach belgijskich.

GWIAZDKA W PARYŻU

Towarzystwo Polskich Robotników im. Rejtana w Drancy, urządziło w drugie święto Bożego Narodzenia wieczór gwiazdkowy dla dzieci. Referat wygłosił sekretarz generalny Misji ks. Czesław Spychalski z Paryża. Polonja z Drancy zgromadziła się bardzo licznie i spędziła w miłym i serdecznym nastroju kilka przyjemnych godzin.

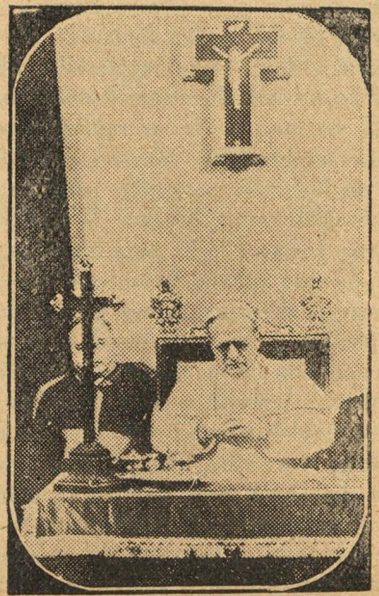

Ojciec św. Pius XI przewodniczył w uroczystości otwarcia Akademji Papieskiej — Nauk Wschodnich.

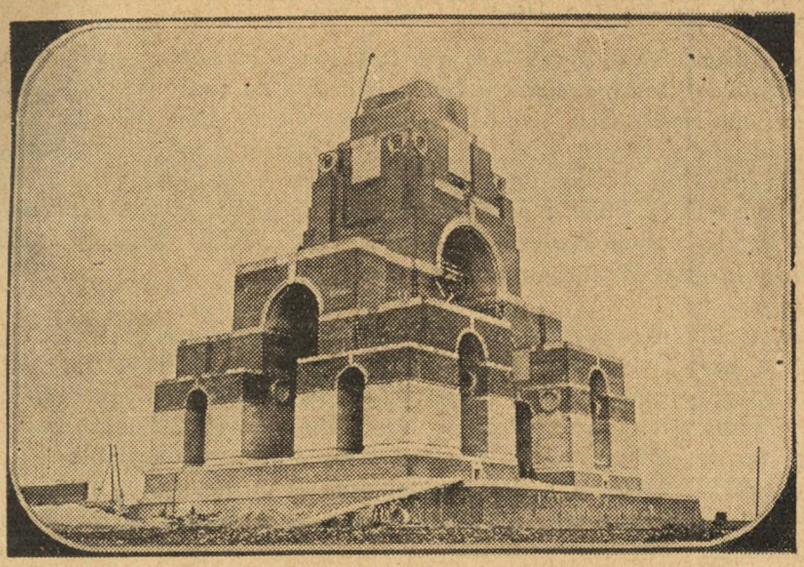

W Thierval, dep. Somme, odbędzie się niebawem poświęcenie nowego pomnika dla żołnierzy angielskich poległych w Wielkiej Wojnie.

ZASŁUGI BURMISTRZA KATOLIKA

Niedawno Antwerpja uroczyście obchodziła 10-lecie — rządów miastem znanego działacza katolickiego, dr. Franciszka Van Gauwelaert, byłego profesora katolickiego uniwersytetu we Fryburgu. Gorliwy katolik, potrafił on w życiu stosować wskazania religji i dowieść, że głęboka wiara nie tylko nie jest, jak chcą niektórzy, przeszkodą przy spełnianiu funkcji społecznych, ale znakomicie działalności tej służy, łagodząc przeciwieństwa i wprowadzając do życia społecznego motyw miłości.

USTAWA FRANCUSKA O ROBOTNIKACH OBCOKRAJOWCACH

Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, regulującej sprawę robotników obcokrajowców.

Projek wprowadza zapowiedziane ograniczenie przyjmowania robotników obcokrajowców do 10 procent w instytucjach rządowych, miejskich, a nawet w niektórych prywatnych. Projekt ustawy ustala pewne kategorje uprzywilejowanych robotników obcokrajowych. Są to emigranci polityczni, byli kombatanci armji sojuszniczych, cudzoziemcy żonaci z francuskami, — które zachowały obywatelstwo francuskie, oraz cudzoziemcy, których dzieci są obywatelami francuskimi. Na podstawie tej ustawy robotnicy powyższych 4 kategorji będą mieli pierwszeństwo w otrzymywaniu prac przed innymi sudzoziemcami.

WSTRZĄS ZIEMI NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W niedzielę w godzinach popołudniowych w okręgu przemysłowym Katowice dał się odczuć silny wstrząs ziemi — który trwał około 4 sekund.

NOWY RZĄD W HISZPANJI

W Hiszpanji przyszedł do władzy gabinet, będący pod wpływami socjalistycznemi. Nie ma wszakże zdecydowanej większości i natknie się na trudności z chwilą, gdy będzie chciał uprawiać politykę zdecydowanie socjalistyczną.

Jedno z pism francuskich zwraca uwagę na ciekawy i znamienny objaw: że wszyscy ci politycy, którzy przyczynili się do upadku monarchji hiszpańskiej, jak Sanchez Guerra, hr. Romanones, Alvarez i inni, znaleźli się dziś na drugim planie. Ich miejsce zajęli nowi ludzie, opanowani gorączką reformatorską. Ich też jest dziełem uchwalenie konstytucji wielce radykalnej, nie odpowiadającej ani poziomowi wychowania politycznego mas hiszpańskich, ani ich potrzebom i aspiracjom.

Nie będzie z tej mąki chleba.

30 STOPNI MROZU W BAWARJI

Na wyżynie bawarskiej panują silne mroży, dochodzące miejscami do 30 stopni poniżej zera. Także w Alpach niemieckich zaznaczył się rzadko spotykany spadek temperatury.

KATASTROFA LOTNICZA

W pobliżu Cherbourga spadł do morza i zatonął francuski samolot wojskowy wraz z 2 lotnikami.

ODROCZENIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Z kół poinformowanych donoszą, że rząd angielski za pośrednictwem swego ambasadora w Tokio, zwrócił się do rządu japońskiego z prośbą o wypowiedzenie swej opinji co do ewentualnego odroczenia międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej o parę tygodni.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA ROKU AKADEMICKIEGO

Dorocznym zwyczajem odbyło się niedawno uroczyste nabożeństwo w kościele polskim Assomption w Paryżu, na intencję otwarcia nowego roku szkolnego. W uroczystości wzięła przedewszystkiem udział młodzież polska, kształcąca się we wszystkich niemal uczelniach paryskich. Oficjalnie wystąpiły dwie organizacje: Związek «Filaretia» i Stow Studentów. Uczestniczyła także Kolonja polska i przedstawiciele ambasady.

Po nabożeństwie odbył się komers Filarecji, w lokalu na Dutot, w którym przed sześcioma laty organizacja ta wskrzesiła swój byt, opierając się na tradycjach Filaretów wileńskich i przyjmując ideologję młodzieży niepodległościowej, jaką była Filarecja przed wybuchem — Wielkiej Wojny. Jest rzeczą jasną, że zreformowała ona niektóre punkty przedwojennego regulaminu, dostosowując się do warunków teraźniejszych.

Na zakończenie uroczystości na komersie przemawiali: Rektor Misji Katolickiej ks. prałat Łagoda, attache wojskowy pułk. dypl. Błeszyński, prezes Stowarzyszenia Studentów p. Karwowski, prezes Filarecji p. Jagoszewski, a filaret W. Niemczyk odegrał na skrzypcach Ave Maria — Guinoda w Kościele i na komerszu koncertował z dużem powodzeniem.

J Coralis.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ PO BOŻEM NARODZENIU, MAT., II. 19-23.

Onego czasu Józef i Marja, matka Jezusowa, dziwowali się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi matki jego: Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione. I była Anna Prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w leciech, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. A ta wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchadzała z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onejże godziny nadszedłszy wyznawała Panu, i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaretu miasta swego. A dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w niem.

Dziwnie się spełnia proroctwo Symeonowe o P. Jezusie: «Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą». — Toż oglądamy na własne oczy, jak to świat sprzeciwia się Jezusowi, że żyje on w Kościele Katolickim, więc dalejże «huzni» na kapłanów i katolików. I co to nie wyrabiają? — Jakto — szydzą, jak to ostatne nawet błoto na nas rzucają. Wszystko, co jest złe, to wszystkiemu temu P. Bóg i Kościół Katolicki winien. Ktoż to tak zanuca? — W pierwszym rzędzie ci, co mówią, że P. Boga nie ma. Przekopali wszystkie warstwy ziemi, przejrzeli — gwiazdy i słońca, przewertowali wszystkie archiwa świata i o to nie ujrzeli nigdzie Boga. «A więc nie ma Boga». Tak głoszą jednej minuty, aby za chwilę potem wszystkie kubły wylewać na Boga. Co za niedorzeczność! Pokazuje się odrazu, ile u tych ludzi rozumu i logiki. Toć, jeśli kogo nie ma, to jakże on mógł coś złego zrobić. Jeśli Boga niema, jak wy niedowiarkowie powiadacie, to czemu wy o Nim mówicie, czemu na niego wszystko złe zwalacie? Przecież to śmiechu warte, całe wasze gadanie. I jeśli od kogo, to od was ateiści, słusznie wymagać możemy, byście o Bogu naszym milczeli, a nie bluźnili!..

A teraz słowo do liberałów.

Panowie ci uznają wprawdzie jakąś wyższą istotę, nad światem, ale według nich P. Bóg stworzywszy świat odrazu podał się do dymisji, wycofał się z ziemi i wrócił do siebie. Rządy na ziemi, zostawił ludziom i ludzie mogą sobie tu żyć i gospodarzyć, jak się im żywnie tylko będzie podobało. Panami i sędziami będziem my, — powiedzieli sobie. I po swojemu też zaczęli urządzać całe wychowanie i gospodarkę społeczeństwa. A kiedy P. Bóg przez Kościół święty ostrzegł, do czego to doprowadzi, to wiadomem jest precież, jak to agitatorzy i redaktorzy, po wiecach i gazetach wykrzykiwali: «Precz z klerykalizmem», «zakrystji pilnować, a nie wtrącać się do rządów». I sto lat już jest przeszło, jak Kościołowi nie danem jest nawet do słowa przyjść, a nie dopiero rządzić. Już od 100 przeszło lat, wszystko idzie po liberalnemu, a nie po Bożemu. Kto dziś w ręku ma politykę? — Czy jest gdzie ksiądz prezydentem rządu, albo przynajmniej ministrem? W czyjem ręku są szkoły współczesne? Kto wychowuje mężów, którzy potem mają kierować losami narodów? Kto jest panem przemysłu, handlu, giełd? Toć tylko liberali, czy to z pod znaku kapitalistycznego, czy socjalistycznego. — Toć oni wszystkiem kierowali i kierują dalej. Kiedy pokierowali i nawarzyli w garnkach swoich takiego bigosu, że go dziś nikt strawić nie może, to teraz umywają ręce, a wszystko na Boga i Kościół Jego zwalają. Czy to nie podłość ostatnia? Wykluczyć od wszelkiej pracy, skneblować ręce, stratować pracę Kościoła, zdeptać Go, a potem na końcu jeszcze oskarżyć, że On wszystkiemu nieszczęściu winien...

O obłudnicy przewrotni, dajcie nam Katolikom swobodę, byśmy mogli przemówić, działać i żyć, tak, jak my chcemy, pozwólcie nam po katolicku rządzić, — gospodarzyć, wychowywać, a wtedy przydźcie i patrzcie, czy my zawiedziemy! Pozwólcie, niech duch Jezusowy dojdzie i przeniknie każdą komórkę życia indywidualnego, rodzinnego i sportowego, niech wszyscy kierują się sprawiedliwością i miłością Bożą, a wszelki kryzys w łeb weźmie już w 1932 r. A tymczasem, robiąc rachunek za rok 1931, bijcie się w wasze grzeszne piersi i wyznajcie, że to wyście sami zawiedli i zawiodły wasze zasady liberalne aż do skończonego bankructwa.

Ks. Józef Lichoń.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. UNSZLICHT:

30 grudnia do 1 stycznia Molieres (S et. O.). **2-3 stycznia** Puiseux (S. et O.), **9-11 stycznia** St. Germain-les- Corbeil (S. et O.), **16-18 stycznia** Mitry-Mory, **23-25 stycz.** Annet i Fresnes, **30-31 stycznia** Lizy-sur-Ourcq, **6-7 lutego** Jaignes-Tancron, **13-14 lutego** Villenoy, **20-22 lut.** Le Plessis, Viany, Trocy, **27-28 lutego** Neufmontiers.

Ks. Bolesław KULAWIK:

7 stycznia 1932 w Dammarie-les-Lys, msza św. o godz. 11 przed poł.

KRONIKA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

W dniu 15 grudnia ub. roku odbyła się w St. Etienne Konferencja duchowieństwa polskiego dekanatu środkowego i południowej Francji pod przewodnictwem Księdza dziekana Ryby z Gantherets.

Z dniem 1. stycznia zwolniony został z obowiązków duszpasterskich we Francji, z powodu choroby, ks. Aleksander Ziemski w Tucquenieux we wschodniej Francji. Do Tucquenieux został powołany w miejsce ks. Ziemskiego ks. Feliks Felchner z Gniewu w diecezji chełmińskiej.

WILJA W PARYŻU

We Wilję Bożego Narodzenia podejmowali Pan Ambasador i pani Chłapowska rokrocznym zwyczajem członków Ambasady Polskiej. We wieczorze wigilijnym wzięli udział także J. E. Ks. Arcybiskup Maglione, nuncjusz Apostolski w Paryżu i Ks. Prałat Łagoda.

Na sali szkoły polskiej przy ul. Lamande urządziło Stowarzyszenie Studentów Polskich tradycyjny wieczór wigilijny we czwartek 24 ub. m. Na wieczorku licznie była reprezentowana polska młodzież akademicka i starsze społeczeństwo. Z ramienia Misji uczestniczył w wieczorze wigilijnym ks. dr. Józef Łuczak w towarzystwie księży: Świetlińskiego i Antoniego Szewczyka.

Czytajcie książki!

Książka jest najpiękniejszym upominkiem na Gwiazdkę. Zachowuje się najdłużej, a przeto jest trwałą pamiątką. — Czytajcie książki — one kształcą i wzbogacają umysł ludzki. Tylko książka jest najlepszym przyjacielem, pocieszy, rozerwie i nauczy.

	Fr.
Gramatyka dla samouk. jęz. franc.	25.—
Rozmówki polsko-francuskie	15.—
Słowniki: franc.-polski i polsko franc.	25.—
Śpiewnik narodowy (moc pieśni)	12.—
Śpiewnik kościelny	25.—
Elementarz dla dzieci	3.—
Ilustrowany przewodnik po Paryżu	5.—
Legitymacja dla towarzystwa (100 szt.)	20.—
Dlaczego Francja kocha Polskę	2.—
Wspomnienie kolejarza (powieść)	2.—
Obrazki kolorowe (Pam. Kom. św.) po 1,50, 2,50 i	3.—
Nie opuszczę cię do śmierci	1.—
Co nas bogaci i ubogimi czyni	1.—
Poznań (bogato ilustr. książka)	3.—
Opieka na Matką i Dzieckiem	1.—
W brzaskach ideału (bardzo ładne opow.)	1.—
Śpiewnik wychodźcy polskiego	0.90

KSIĄŻKI POWIEŚCIOWE

po 2 fr. 50 ct.

1. Eustachjusz (bardzo ciekawa pow.)
2. Hetman Mazepa (przygody),
3. Ali Baba (życie i czyny słynnego bandyty),
4. Niezwykła Opowieść (czyta się jednym tchem),
5. Lampa cudowna (niebywałe przygody),
6. Proroctwa Sybilji (Mądra rozmowa Królewny Sabby z królem Salomonem),
7. Spadkobierca Skarbów Ojcowskich,
8. Piękna Kazimiera (Zemsta z miłości),
9. Podróże Guliwera (Przygody w krainie karłów i olbrzymów),
10. Bajarz Polski (Bajki ciekawe),
11. Prosto z serca (Zbiór powinszowań, toastów i wierszy na różne uroczystości okolicznościowe),
12. W niewoli u Mahdiego (Bitwa pod Obdurmanem),
13. Piękna Magielona (Wstrząsająca historja z dawnych czasów),
14. Koszyk kwiatów (Historja Jakóba i Marychny),
15. Szlachetne Serce (Małego Giggis),
16. Tomahu, wódz Dzikusów (opowieść indyjsko-ameryk),
17. Dziewica Orleańska (historyczne opowiadanie),
18. Życie św. Genowefy (Wstrząsające opowiadanie z życia królowej-męczennicy),
19. Skarby kamienistej pustyni,
20. Z pod katowskiego miecza (śmierć niewinna),
21. Zamurowana dziewczyna (zajmująca opowieść osnuta na aktach sądowych),
22. Żywcem pogrzebana,
23. Samotny Jeździec, (Walki w Indjach),
24. Jaskinia Beatusa,
24. Róża z Tannenburgu (lepiej krzywdę cierpieć, niż ją wyrządzać),
26. Skarb Maorysów (Powieść z życia wychodźców w Nowej Zelandji),
27. Szybkonogi Jeleń.

Po 5 fr.:

1. «Wróg Świata» — J. London, (cudowna powieść),
2. «Rzym za Nerona — I. Kraszewski (Męcz. Chrześć),
3. «Powrót do Gniazda rodzinnego — I. Kraszewski, 2 tomy — 10 fr.,
4. «Osada Wielkiej Pustyni» — Mayne Reid (porywająca opowieść),
5. «Djabelska Wyspa» — Mayne Reid,
6. «Wyspa doktora Moreau», porywające opowiadanie,
7. «Zielony Promień» — przygody,
8. «Córa Nocy» (Idoudon), przepiękna powieść,
9. Ks. Henryk Perreyve i stosunek jego do Polski Fr. 3,50

Nadeszły piękne kalendarze książkowe, Jasnogórskie na rok 1932. Moc kolorowych obrazków. Cena z przesyłką 6 fr. i 50 ct.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi - roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu,

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	25 fr.
Trzy zegarki	73 »
Lepszego gatunku	29 »
Trzy zegarki	85 »
Dla pań	45 »
Z bransoletką dla mężczyzn	35 »
Za trzy	103 »
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	118 »

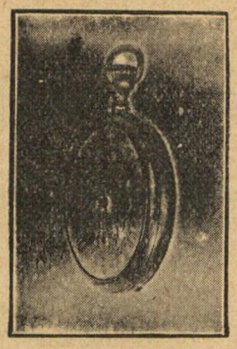

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ
WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ
-:- W niedzielę również otwarte -:-
HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

Kupujcie książki do nabożeństwa

W CENIE 12 fr., 15 fr., i 20 fr.,

TYLKO
W POLAKU WE FRANCJI

263-bis, Rue St.- Honore, — PARIS (I).

Centrala książki Polskiej we Francj

KSIĄŻKI	**czasopisma**
NUTY	**na wszel. instrumenta**
OBRAZY	**kartki, dyplomy**
PŁYTY GRAMOF.	**i patef. polskie**

Zamawiajcie przez : KSIĘGARNIE POLSKĄ

Gebethner et Wolff

123, Bd. St. Germain — PARIS VI.

Najkompletniejsze katalogi, spisy, informacje, wykazy sztuk teatralnych, nut na orkiestry, instrumenty, chory dostarcza się bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia listowne uskutecznia się najsprawniej — odwrotną pocztą.

Wypożyczalnia książek polskich.

TOUS LES LIVRES ET JOURNAUX POLONAIS.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr.	375 fr. 425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr.	24 fr. 30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne ...	7 fr.	9 fr. 12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr.	12 fr. 14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy ...	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie, a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI
17, Rue Reaumur, — Paris.
Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.
Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. W niedzielę od godziny 8 rano do 1 popołudniu.
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.
— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —
Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

NAJDOSKONALSZE
PATEFONY
W CENIE Fr. 235 Fr. 450
Fr. 600 METALOWE
ORAZ: GRAMOFONY Z TRĄBĄ
Z 2 LETNIĄ GWARANCJĄ — BEDA WAM
DOSTARCZONE ZA WPŁACENIEM: Fr. 50
ISZEJ RATY RESZTA NA 10 MIESIĘCY
PŁYTY POLSKIE UKRAIŃSKIE I ROSYJSKIE
PO Fr. 14 I Fr. 20
UWAGA: PRZY KUPNIE ZA GOTÓWKĄ
DARMO 4 WIELKIE PŁYTY

HARMONJE RĘCZNE NIEMIECKIE
POLSKIE (STAMIROWSKI) CZESKIE HELGONKA
NA PŁATKI MOSIĘŻNYCH
SKRZYPCE, MANDOLINY ORAZ
NUTY I SZKOŁY DO NICH
PISAĆ LUB UDAĆ SIĘ DO:

PHONO-MESLAY 45 RUE MESLAY PARIS IIIe

ZACHOWAJCIE DOBRZE TEN ADRES

KTO ZACHORUJE ALBO BĘDZIE SIĘ CZUŁ NIEZDROWYM, BĘDZIE JUŻ MIAŁ ADRES LEKARZA, DO KTÓREGO MOZE NAPISAC PO LEKARSTWO

PISZCIE **Z ZAUFANIEM DO DOKTORA KOLOMBA, KTÓRY WYŚLE WAM SKUTECZNE LEKARSTWO NA WSZELKĄ CHOROBĘ I NA WENERYCZNE.**

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.
Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁA MY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa za zaliczką pocztową.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée PARIS (15e)**

ADRES:

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro.
Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922
WYUCZA PROWADZENIA SAMOCHODAMI OSOBOWYMI I CIĘŻAROWYMI (KAMIONAMI)

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią. Dla wygody uczni, pracujących u Renault i Citroena, szkoła daje lekcje w Porte de Versailles. Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1930 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.
19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena.
Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne.
Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.
Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.
UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich
Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.
Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

NADESZŁY ŚWIETNE SŁOWNIKI FRANCUSKO-POLSKIE W CENIE PO 25 FR. I 16 FR

PALCIE POLSKIE PAPIEROSY!

MADEN (ustnikowe) 20 sztuk — 4 Fr., EGIPSKIE, 20 sztuk — 5.40 Fr., ZŁOTA PANI (damskie), 20 sztuk 7 Fr., EGIPSKIE SPECJALNE (luksusowe), 20 sztuk — 11 Fr.

Zaopatrujcie się w nie obowiązkowo na niedzielę i święta, na bale, zebrania towarzyskie i uroczystości rodzinne, a połączycie przyjemne z pożytecznem, dostarczając pracy Waszym braciom w Polsce.
Jeśli do Waszej miejscowości nie doszły jeszcze polskie papierosy piszcie o tem pod adresem:

BOITE POSTALE 77 a Neuilly-sur-Seine.

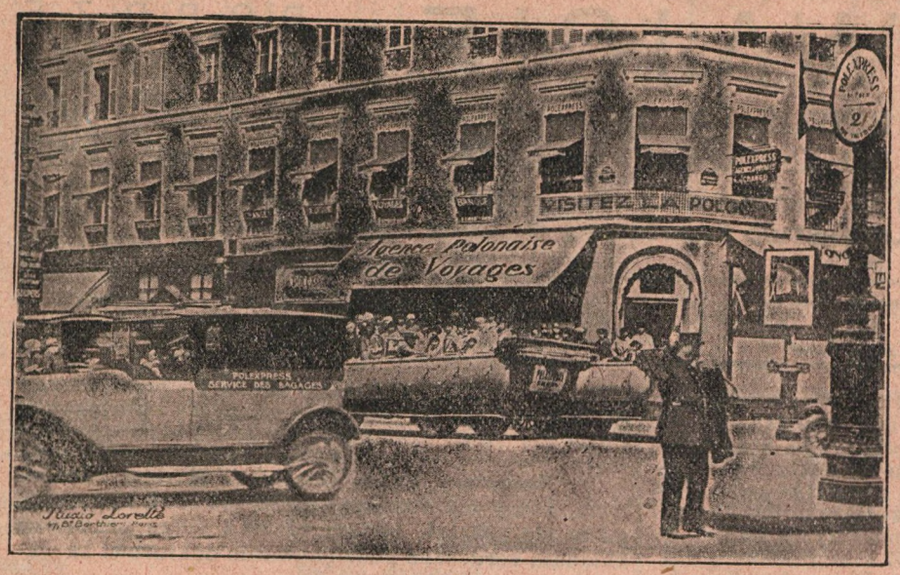

Polskie Biuro Podróży

Wyłączne Przedstawicielstwo Syndykatu Emigracyjnego na Francję i Belgję w zakresie emigracji kontynentalnej

■ POLEXPRESS ■

22, Boulevard des Italiens. Paris. — (Róg rue Taitbout). — Metro: Opera. — Telefon: Provence 88-55.

PODRÓŻ POCIĄGIEM SPECJALNYM TRWA JAK POCIĄGIEM MIĘDZYNARODOWYM, T. J. TYLKO 24 GODZ.
SPRZEDAŻ BILETÓW DO WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIAST W POLSCE.
Międzynarodowe bilety powrotne. — Dzieci do lat 4-ch podróżują bezpłatnie. — Załatwianie wiz w 1-nym dniu.
POCIĄGI ODCHODZĄ STALE: Z PARYŻA, LILLE, STRASBURGA codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt.
SPECJALNY POCIĄG ŚWIĄTECZNY NA BOŻE NARODZENIE ODCHODZI Z PARYŻA, LILLE I STRASBURGA — DNIA 18 GRUDNIA.

CENY BILETÓW WE FRANKACH FRANCUSKICH:

Paryż-Katowice	**318.**	**Lille-Katowice**	**277.**	**Strasbourg-Katowice**	**280.**
Paryż-Warszawa	**325.**	**Lille-Warszawa**	**284.**	**Strasbourg-Lwów**	**318.**
Paryż-Kraków	**322.**	**Lille-Lwów**	**307.**	**Strasbourg-Kraków**	**288.**
Paryż-Lwów	**348.**	**Lille-Kraków**	**281.**	**Strasbourg-Tarnopol**	**327.**

ZAPISY PRZYJMUJE CENTRALA W PARYŻU: 22, Boulevard des Italiens.

ODDZIAŁY:

Lyon — 22, rue du Dophine

Strasbourg, 2-bis, rue de la Fonderie.

LILLE, 30, rue Faidherbe (w pobliżu dworca).

AGENCJE:

Lens, 33, rue de la Gare.
Douai, 32, rue St. Jacques.
Denain, 123, rue de Villars (Nord).
Bruay-en-Artois, 117, rue de la Republique.
Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais).
Avion, rue Letombe (Pas de Calais).
Valenciennes, 3, Place de Tournai (Nord).
Ostricourt, Cité d. Beaux-Arts estaminet polski(Nord)
Lens, 36, rue de la Gare (Pas-de-Calais).
Noeux-les-Mines, 254, rue Nationale (Pas de Calais).
Billy-Montigny, 127, Route Nationale.
Montceau-les-Mines, 69, rue Carnot.
Abscon, 15, rue de la Marne,
Auchel, — route de Marles (cafe)
Somain, 12 Allee,
Vendin-le-Vieil, rue Gustave Delory (P. d. C.)
Clermont-Ferrand, 33, Av. du Chateau Rouge (Puy de Dome)
Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins.
Onnaing, 2, rue Desandroin (Nord).
Valenciennes, 9, rue de la Veille Poissonnerie, 11.
Oignies, Comptoir Central de Change.
St. Quentin, 48 ,rue Thiers.
Le Havre, 21, **Place de l'Hotel de Ville.**
Lens, 11-bis, boulevard des Ecoles-Emile Basly.
Lens, 3, rue Thiers.

AGENCJE W BELGJI: Liège, 7, rue Edouard Wacken.

CENY BILETÓW WE FRANKACH BELGIJSKICH:

Liege-Warszawa	**344.**	**Liege-Lwów**	**399.**
Liege-Katowice	**349.**	**Liege-Kraków**	**354.**

Wyjeżdżający z Liege winni nadesłać zgłoszenia i dokumenty na trzy dni przed wyjazdem.
Jadący poza Poznań zmieniają tam pociąg do miejsca, dokąd bilet wykupiły.

ŻĄDAJCIE ULGOWYCH BILETÓW POWROTNYCH

Bilety powrotne ulgowe, dające prawo do jazdy pociągami międzynarodowemi, nabywać można we wszystkich biurach «POLEXPRESSU» we Francji i w Belgji; w Polsce we wszystkich Oddziałach i Agenturach SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO. — Adresy Syndykatu Emigracyjnego można otrzymać w «POLEXPRESSIE» i we wszystkich Urzędach Pośrednictwa Pracy w Polsce.

Wszyscy więc wyjeżdżający z Francji i Belgji, i którzy mają zamiar powrócić, jak również ci, którzy sprowadzają z Kraju do Francji lub Belgji, rodziny czy też znajomych, winni bezwarunkowo korzystać z tych znacznych ulg, jakie im zapewnia «POLEXPRESS»

Jadący do Poznania naszemi grupami, korzystają z 50 procent zniżek kolejowych (zapół ceny) od miejsca zamieszkania do Poznania, skąd w dalszym ciągu jadą międzynarodowemi pociągami pośpiesz. «Polexpressu» **WYJAZDY Z POLSKI (Z POZNANIA) stale w czwartki w nocy. Wyjeżdżający winni się zgłosić do Biur Syndykatu, Poznań, Dworzec Odjazdowy, Poczekalnia 4-ej klasy, w dzień wyjazduprzed południem.**

«Polexpress» względnie Syndykat Emigracyjny w Warszawie wyjednywa50 0/0 zniżkę na kolejach polskich.

PRZY ZAMAWIANIU BILETU NALEŻY NADESŁAĆ 25 FRANKÓW ZALICZKI
ZANIM KUPICIE GDZIEKOLWIEK BILET — SPRAWDŹCIE CENY U NAS. — NA TEM TYLKO ZYSKACIE.
WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELAMY BEZPŁATNIE. NA LISTY ODPOWIADAMY ODWROTNĄ POCZTĄ.
TYLKO JADĄCY POCIĄGAMI «POLEXPRESSU» KORZYSTAJĄ ZE ZNIŻEK NA KOLEJACH POLSKICH

IMP. «PASCAL». 13, RUE PASCAL. PARIS.

Le Gerant: Ernest MARRE.